Rok XIII. Nr. 170 SOSNOWIEC, czwartek 23 czerwca 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁ[ĘBIA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

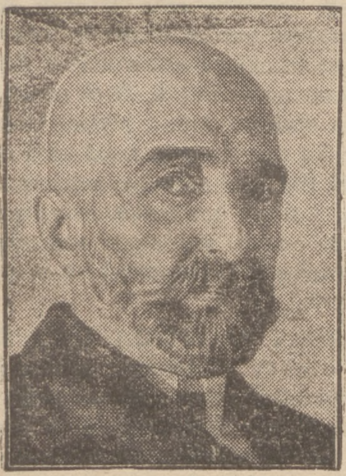
Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ... 1-a ... .92 ... 4.97 ... 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE. Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Płk. Walery Sławek marszałkiem Sejmu

Wybór nastąpił 114 głosami

WARSZAWA, 22. 6. O godz. 9 rano odbyło się posiedzenie grupy parlamentarnego OZN. podczas którego uchwalono pozostawić członkom wolną rękę w czasie aktu wyborczego na marszałka.



PŁK. WALERY SŁAWEK.

W kilka minut po godz. 10 urzędujący wicemarszałek sejmu, Schaetzel, otworzył posiedzenie sejmu zapowiadając, że na porządku dziennym obrad znajduje się wybór marszałka sejmu i wezwał posłów do zgłaszania kandydatur.

Gen. Łucjan Żeligowski zgłosił kandydaturę płk. Sławka. Z drugiej strony zgłoszono kandydaturę lekarza ze Śląska dr. Ignacego Nowaka.

Po zamknięciu listy zgłoszeń przewodniczący polecił odczytanie regulaminu, dotyczącego wyboru marszałka poczem zarządził podjęcie aktu wyborczego. Wicemarszałek Schaetzel zawezwał sekretarza Izby posła Hoppe do odczytywania listy członków Izby, a sekretarzy posłów Korcia i Wadowskiego do odbierania kartek wyborczych.

Po przerwie zarządzonej dla obliczenia głosów urzędujący wicemarsz. Schaetzel ogłosił wynik wyborów. Oddano 176 głosów, z czego 144 ważne nieważne 32.

Płk. Sawek otrzymał 114 głosów, dr. Ignacy Nowak 30 głosów. Wicemarszałek Schaetzel stwierdził, że Sejm wybrał na marszałka płk. Walerego Sławka. Z ław poselskich odezwały się oklaski.

Następnie wicemarsz. Schaetzel zapytał p. Sławka, czy wybór przyjmuje, a po jego potwierdzającej odpowiedzi zarządził dwugodzinną przerwę, w czasie której według ustalonego zwyczaju płk. Sławek udał się na Zamek aby uzyskać aprobatę Prezydenta R. P. na swój wybór.

O godz. 13.30 po powrocie marszałka Sławka wicemarszałek Schaetzel wznowił posiedzenie.

Głos zabrał marszałek Sławek i oświadczył, że wybór przyjmuje. Równocześnie wicemarszałek Schaetzel zszedł z trybuny marszałkowskiej i oddał przewodnictwo nowo wybranemu marszałkowi Sejmu Waleremu Sławkowi.

Izba powitała wejście marszałka Sławka na trybunę długotrwałymi oklaskami. Marszałek Sławek wygłosił krótkie przemówienie, w którym oświadczył:

Po bytności u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zdecydowałem się wybór przyjąć. Obejmuję stanowisko marszałka w związku z ciężką stratą jaką poniósł Sejm i Polska. Izba w pierwszej części obecnego posiedzenia w dniu wczorajszym oddała hołd zmarłemu marszałkowi, któregośmy wszyscy otaczali tak serdecznym uczuciem, a który tak mądrze i godnie sprawował swój urząd.

Izba, powołując mnie na stanowisko marszałka, okazała mi zaufanie, za które serdecznie dziękuję, — a zarazem włożyła poważny obowiązek kierowania jej pracami. Wywiązanie się z tego obowiązku, rzecz prosta, zależeć będzie nie tylko ode mnie — ale i to przede wszystkim — od szczerej i pełnej otwartości współpracy ze strony panów. Za pierwsze swoje zadanie uważać będę przestrzeganie praw ustrojowych w ustawie konstytucyjnej zawartych, a określających zakres prac, obowiązków i praw Izby".

Na tym posiedzenie zostało zakończone.

Niemcy dostarczają broni

czerwonej Hiszpanii

PARYŻ, 22. 6. Pisarz francuski redaktor „Journal des Debats", Rene Labryere, sympatyzujący z obozem gen. Franco, zwalczający z całą bezwzględnością Walencję i Barcelonę, zamieszcza dziś rewelacyjną wiadomość, że większa część broni i materiału wojennego, dostarczona Walencji i Barcelonie, jest pochodzenia niemieckiego.

Rząd niemiecki — pisze Labryere — dostarcza sprzętu wojennego czerwonej Hiszpanii dlatego, że pragnie zdobyć w ten sposób potrzebne mu złoto i dewizy, a następnie dlatego, że w ten sposób przedłuża się wojnę domową w interesie polityki niemieckiej.

SALAMANKA, 22. 6. Komunikat oficjalny sztabu gen. Franco donosi, że na froncie Teruelu wyrównano pierwsze linie, zdobywając wzgórze 1083 i miejscowości Lodela i Los Frailes. Na odcinku Pennaroya wojska gen. Franco zdołały skrócić linię frontu, a to wskutek wczorajszych zdobyczy terenowych. Lotnictwo bombardowało nocy ubiegłej lotnisko nieprzyjacielskie Manises.

Porwanie syna miliarderki

planował gangster Sycowski

LONDYN. 22. 6. „Daily Mail" podaje sensacyjną wiadomość, iż Scotland Yard otrzymał doniesienie o groźbie porwania 2-letniego synka hrabiego i hrabiny Reventlów - Haugwitz.

Reventlow jest lepiej znana z panieńskiego nazwiska Barbara Hutton, jako najbogatsza swego czasu panna Ameryki, która w r. 1933 najpierw wyszła za mąż za księcia Mdivani, Gruzina, ale z którym po krótkim pożyciu rozwiodła się i w ciągu 24 godzin poślubiła w r. 1935 arystokratę duńskiego hr. Reventlow - Haugwitz.

Barbara Hutton zamieszkuje z mężem w Londynie, gdzie niedawno wybudowała pałac w Regent Parku. Dziecko państwa Haugwitz dwuletni chłopiec Lance otaczany jest specjalną opieką.

Przygotowywane porwanie chłopca, na którego trop wpadła Scotland Yard, miał wykonać specjalnie przybyły w tym celu do Londynu zbrodniarz.

Scotland Yard, posiadający w swej bogatej kartotece kryminalnej podobiznę tego groźnego gangstera, rozesłał ją natychmiast do wszystkich portów i lotnisk, polecając aby osobnik ten, o ile wyląduje, został niezwłocznie aresztowany i pod silną eskortą odstawiony do Londynu.

Na zewnątrz domu państwa Reventlow-Haugwitz w Regent Parku ustawiono posterunki policyjne, czuwające dzień i noc.

Policja londyńska, która do szeregów krajów europejskich rozesłała rysopis gangstera, przygotowującego porwanie dziecka z żądaniem natychmiastowego aresztowania zbrodniarza, otacza ścisłą tajemnicą jego nazwisko. Mimo to w Londynie krążą uporczywe pogłoski, jakoby porwanie synka hrabiny Reventlow miał organizować głośny gangster Sycowski, żyd pochodzący z Polski, który przez szereg lat był prawą ręką króla gangsterów amerykańskich Al Capone.

Strajk okupacyjny

NA KOP. „WIKTORIA" W DĄBROWIE.

Na kopalni „Wiktoria" w Dąbrowie rozpoczął się wczoraj w godzinach popołudniowych strajk okupacyjny.

Ogółem strajkuje z górą 300 robotników, w tym 18 urzędników.

Szef OZN. gen. Skwarczyński

w Zagłębiu

W najbliższą niedzielę przybędzie do Zagłębia szef O. Z. N. gen. Skwarczyński.

W sali kina „Zagłębie" w Sosnowcu odbędzie się wielkie zgromadzenie na którym gen. Skwarczyński wygłosi przemówienie na temat zagadnień robotniczych.

Z generałem Skwarczyńskim przyjeżdża poseł L. Tomaszkiewicz — prezes zarządu głównego Zjednoczenia Polskich Zw. Zawodowych.

Kto wygrał na loterii?

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia I klasy 42 loterii padły nast. główne wygrane.

15 — nr. 21023.

10.000 — 11106 130186 143901.

5.000 — 56544 87833.

2.000 — 126892 159068.

1.000 — 795 28224 44966 85500 86319 91144 151408.

500 — 27311 67718 139663 141129 143219 145956.

250 — 636 2427 6135 8623 9199 13779 16296 23128 23312 31553 49372 50586 53445 60246 63049 63295 68876 78278 80674 80765 82163 87717 91158 91541 91881 [illegible] 108974 111170 111810 111966 119446 120834 122914 138344 142004 152758 155245 156706.

Wyrok w sensacyjnym procesie

o zarzut demoralizacji w gimnazjach lwowskich

Ogłoszono w sądzie okr. we Lwowie sensacyjny wyrok w głośnym procesie o zniesławienie w druku komisji ministerialnej w związku z jej badaniami antropometrycznymi w gimnazjach lwowskich.

Sędzia okręgowy dr. Cygan skazał korespondenta lwowskiego „Małego Dziennika" red. Draniewicza na 1 i pół miesiąca bezwzględnego aresztu, odpowiedzialnego zaś redaktora tego pisma O. Marczewskiego na miesiąc bezwzględnego aresztu, obydwu za obrazę członków komisji, uwalniając ich natomiast od zarzutu zniesławienia.

W motywach wyroku powiedziano m. in.: od zarzutu zniesławienia oskarżeni zostają uniewinnieni, ponieważ udało im się przeprowadzić dowód prawdy. Zważywszy, że chłopców ani dziewcząt nie pytano, czy chcą stanąć przed komisją ale na dzień przed tem oznajmiono im, że nazajutrz mają być badani, sąd przyjął, że był przymus psychiczny.

Przez sposób badań i przygotowania do nich naruszono poczucie wrodzonej wstydliwości u dzieci. W jednej sali bowiem musiało się rozbierać po kilka uczenic naraz, które słuchane przed sądem zeznały, że się tego wstydziły.

Stwierdzono dalej, że komisja była mieszana pod względem płci, co żenowało tak chłopców jak i dziewczęta. Gdy jedna z uczennic zasłoniła się koszulą, jeden z obecnych panów, który w dodatku nie należał do komisji odrzucił jej koszulę

O ile idzie o skazującą część wyroku, to sąd stwierdził, że przewód sądowy wykazał bezpodstawność użycia obraźliwych słów pod adresem członków komisji jak „handlarze żywym towarem", „ciemne indywidua" i t. p.

W telegraficznym skrócie

ARESZTOWANIE CHIŃCZYKÓW W TOKIO.

Władze japońskie aresztowały w Tokio 72 Chińczyków za działalność antypaństwową. Aresztowanych osadzono w więzieniu i po ukończeniu dochodzenia staną przed sądem

STRATY WŁOSKIE NA FRONCIE HISZPAŃSKIM.

Republikańska prasa hiszpańska zamieściła 16 listę strat oficerów i żołnierzy włoskich na froncie hiszpańskim. Zabitych oficerów 76, żołnierzy 641, zaginionych 1 oficer i 11 żołnierzy, rannych 207 oficerów i 2,385 żołnierzy, wziętych do niewoli 4 żołnierzy.

STUDENT ZASTRZELIŁ PROFESORA

Na wydziale prawa uniwersytetu w Bagdadzie w czasie egzaminu jeden ze studentów strzelił kilkakrotnie w kierunku dziekana i egzaminującego go profesora.

Dziekan został lekko ranny, profesor natomiast odniósł ranę śmiertelną.

Zarówno student, jak i obydwaj profesorowie są narodowości egipskiej

STALOWE GNIAZDKO.

W muzeum historii naturalnej w Solurze znajduje się bardzo ciekawe gniazdko pliszeg, zrobione całe ze stali. W Solurze istnieją bardzo liczne fabryki zegarków wyrzucające stare kółka, tryby i sprężyny na śmietnik. Otóż pliszki zebrały ten stalowy łom i uściełiły sobie zeń gniazdko na drzewie. Zeszłego roku wykurzono ptaki do prawdziwego gniazda, a stalowe gniazdko jedynego swego rodzaju curios. w historii ornitologii zarekwirowano do szwajcarskich zbiorów muzealnych.

PSZCZOŁY ZAGRYZŁY DWA KONIE.

W okolicy Wystrucia (Prusy Wsch.) rój pszczół opadł w polu orzącego rolnika i pokąsał go do tego stopnia, że musiał on udać się do szpitala. Dwa konie przy pługu pszczoły tak pokąsały, że musiano je dobić.

Tajemnicze samobójstwo w Zakopanem

W Zakopanem do jednego z tamtejszych pensjonatów przybyli dwaj mieszkańcy z Torunia, Piotr Urban i Józef Nowak.

W pensjonacie mieszkali przez kilka dni. Podobno zamierzali obaj otworzyć w Zakopanem restaurację.

Ostatnio wrócili do pensjonau około godziny 5 rano po libacji w towarzystwie oficera.

W pewnej chwili Urban wyszedł z pokoju na dół po herbatę. Podczas jego nieobecności Nowak zdołał wyrwać oficerowi rewolwer i strzelił sobie w prawą skroń, padając trupem na miejscu.

Desperat osierocił żonę i dziecko. Tło desperackiego kroku jest narazie nieznane.

BOHDAN LEKSZYCKI

POTWÓR BELLEVILLE'A

Powieść spirytystyczna.

17,

VI.

WYPADKI TOCZĄ SIĘ SZYBKO...

I wówczas nadeszło to, czego obawiałem się najwięcej.

Uczułem w całym ciele niepojęcie przykry chłód, doznając jednocześnie potwornego wrażenia, że jakaś upiorna ręka pochwyciła mnie za serce i wstrzymuje jego bicie...

Spojrzałem na mr. Mac Kintleya.

Stał z szeroko otwartymi oczami, a twarz jego, zaszarzała niemal, wyrażała niewypowiedziane przerażenie. Widziałem, że usiłuje wyrzec coś, ale usta jego poruszały się, nie wydając dźwięku...

Gdzieś w głębi domu rozległ się nierówny, urywany chwilami tupot drobnych nóg i do gabinetu wpadła miss Daisy. Twarzyczka jej była śmiertelnie blada, oczy nieprzytomne z trwogi, a jasne włosy poruszały się, jakby stała w przeciągu..

— Ojcze... — szepnęła pobladłymi wargami. — Mr. Sławicz... Co to jest? Zdaje mi się, że tracę zmysły...

Zebrałem całą moc woli i po paru sekundach olbrzymiego wysiłku, zdołałem przemóc lęk.

— Proszę nie obawiać się niczego, miss Mac Kintley! — rzekłem stanowczym tonem. — Jest pani silna, nieprawdaż? Pani nie ulega lękowi, miss Daisy, pani umie przeciwstawić się mu!

Dziewczyna zatrzepotała powiekami, jakby budziła się ze snu, poczym uśmiechnęła się blado.

— To dobrze, miss Mac Kintley! — rzekłem, ściskając lekko jej małą dłoń. — Czar prysł...

— Pojmuję teraz — dyszał pułkownik, przyszedłszy nieco do siebie — dlaczego owi dwaj reflektanci na dzierżawę farm, woleli zrezygnować z korzystnej propozycji. Dalibóg, mr. Sławicz, mało brakowało, a oszalałbym ze strachu... Co to było, u diabła?!

W tej chwili do gabinetu wpadła cała służba Gray-Mansion: kucharka, lokaj, ogrodnik, leśniczy, odźwierny, pokojówka... Wystraszone ich twarze nie pozwalały mieć wątpliwości, że i oni doświadczyli na sobie upiornego lęku, który przed chwilą zmroził krew w naszych żyłach.

— Sir... — stęknął stary lokaj. — Sir, ośmielam się...

— Mówcież, do pioruna, jak mężczyzna, nie jak stara tchórzliwa baba! — huknął zdenerwowany pułkownik.

— Ośmielam się, Sir, zakomunikować panu w imieniu swoim i pozostałej służby, że nie możemy pozostać ani godziny dłużej pod tym dachem..

— A to dlaczego?.. — zdumiał się i oburzył pułkownik, najwidoczniej nie przypuszczając aby ci starzy, wypróbowani ludzie do tego stopnia mogli być opanowani trwogą.

— Lęk, Sir... — wyjąkał lokaj, załamując ręce. — Bóg widzi, Sir, że wolałbym umrzeć, niż na stare lata szukać nowego pana, ale nie mogę, nie mogę dłużej..

Mr. Mac Kintley przeżywał jakieś soczyste żołnierskie przekleństwo i widać było, że za chwilę wybuchnie gniewem, który straszny był dla wszystkich, ktokolwiek miał możność zetknąć się bliżej z pułkownikiem. Na szczęście miss Daisy podeszła do ojca i położyła mu rękę na ramieniu.

— Ojcze — rzekła — nie bierz im tego za złe. Wszak sami doświadczyliśmy na sobie mocy tego przerażającego uczucia.... Skoro jesteśmy bezsilni, czyż nie lepiej ustąpić? Błagałam cię już, ojcze, abyś sprzedał Greatwayham...

— Ustąpić?! — zaperzył się stary żołnierz. — Wiedz o tym, moje panno, że Mac Kintley'owie nigdy nikomu nie ustępowali z pola, dopóki w płucach ich znajdowało się choć trochę oddechu, a w żyłach choć kropla krwi!

— Jakże pokonasz, ojcze przeciwnika, który jest niewidzialny i nieuchwytny? — nie ustępowała dziewczyna.

Pułkownik zwiesił głowę. Gniew jego minął, ustępując przygnębieniu i poczuciu bezsilności

— Ano — zwrócił się do zgromadzonej służby — jeżeli chcecie opuścić mię w takiej chwili, to nie będę was zatrzymywał...

Ton jego głosu był tak gorzki, że stary lokaj upadł mu jak długi do nóg

— Sir, och, Sir... — łkał. — Proszę mi wybaczyć... Zostaję, będzie, co Bóg da! A tamci, myślę... Jeżeli mamy zginąć, to zgińmy razem!

— O ile John zostaje, to i ja nie chcę być gorsza... — oświadczyła kucharka, hałaśliwie ucierając nos.

— Ani ja! — mruknął ogrodnik.

— Zostajemy, Sir! — zawołał leśniczy. — Tyle lat służyliśmy w Gray-Mansion...

— Juści! — potwierdził odźwierny. — Złe nie będzie trwać wiecznie, prawdę mówię? — zwrócił się do pokojówki.

(d. c. n.)

Włochy i Jugosławia

*Pr*ywatna podróż wypoczynkowa premiera Stojadinowicza na Lido została wykorzystana dla odbycia trzydniowych (16—18 b. m.) rozmów między premierem jugosłowiańskim a włoskim ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano, który oczekiwał gościa jugosłowiańskiego w Wenecji. Być może zresztą, że cała wycieczka prem. Stojadinowicza została zorganizowana celem odbycia tych rozmów. Od czasu bowiem wizyty oficjalnej premiera jugosłowiańskiego we Włoszech na początku bieżącego roku zaszedł fakt tak doniosły zarówno dla Włoch jak i Jugosławii, jak „anschluss" Austrii. Konieczność swobodnego przedyskutowania wytworzonej „anschlussem" nowej sytuacji rozumie się przy obecnych przyjaznych stosunkach włosko-jugosłowiańskich sama przez się. Na programowy charakter rozmów w Wenecji wskazują również okoliczności zewnętrzne a mianowicie: obecność przy nich z jednej strony szefa gabinetu premiera Stojadinowicza i posła jugosłowiańskiego w Rzymie, a z drugiej — włoskiego ministra spraw zagranicznych Bastianiniego i posła włoskiego w Białogrodzie.



Stojadinowicz



Hr. Ciano

Stosunki włosko-jugosłowiańskie po długim okresie zadrażnień i wzajemnej nieufności, zrzadka jedynie przerywywanym pewnymi oznakami zbliżenia czy chęci wyrównania nieporozumień, weszły w nowe stadium w marcu roku ubiegłego po podpisaniu w czasie wizyty min. Ciano w Białogrodzie paktu przyjaźni i porozumienia. Dziś już w świetle wydarzeń ostatniego roku, a szczególnie ostatnich miesięcy, można stwierdzić, że zbliżenie włosko-jugosłowiańskie okazało się trwałe i że ma naturalne warunki rozwojowe, że przynosi korzyści obu stronom. Można też już dziś stwierdzić, że Włosi już wówczas liczyli się z możliwością „anschlussu" Austrii i że to właśnie, było głównym powodem wyciągnięcia przez Rzym dłoni do Białogrodu.

Na łamach prasy polskiej niejednokrotnie zwracano uwagę na to, że mimo istnienia osi Rzym—Berlin i trwałego obecnie współdziałania włosko-niemieckiego i mimo tego, że Włosi spokojnie przyjęli przyłączenie Austrii do Rzeszy, obydwa te państwa posiadają na Bałkanach interesy w wielu wypadkach rozbieżne i ze sobą rywalizujące. Nie może leżeć w interesie Włoch polityczna czy gospodarcza hegemonia Niemiec w Europie środkowo - południowej i na Bałkanach. Stąd tendencja włoska do zacieśnienia stosunków z wszystkimi państwami, leżącymi w tym rejonie. Podstawą tej polityki były protokuły rzymskie z r. 1934 i 1936, łączące Rzym z Budapesztem i Wiedniem. Gdy zarysowała się konieczność kapitulacji Wiednia wobec Berlina, Włochy obok współdziałania z Węgrami zaczęły szukać porozumienia z Jugosławią. Poza tym dbają o rozwój przyjaznych stosunków z Rumunią. Bułgarią. Grecją i Turcją. Na terenie tych dwóch ostatnich państw krzyżuje się zresztą ich polityka nie tylko z tendencjami Niemiec, ale również z polityką Anglii.

A Jugosławia? Jugosławia jest najsilniejszym państwem bałkańskim, przy czym od trzech lat pod kierunkiem Stojadinowicza weszła na drogę aktywnej, niezależnej i realistycznej polityki zagranicznej, osiągając poważne wzmocnienie swej sytuacji międzynarodowej. Nie angażując ani zbyt gorliwie w sankcje ligowe i system zbiorowego bezpieczeństwa, ani w żadne orientacje blokowe, czy ideologiczne. Jugosławia potrafiła doprowadzić do uregulowania stosunków i zawarcia porozumienia z Bułgarią i Włochami oraz do odprężenia stosunków z Węgrami. Utrzymuje również Jugosławia przyjazne stosunki z Rzeszą Niemiecką. Ale właśnie rozwój przyjaznych stosunków politycznych i gospodarczych z Niemcami wymaga porozumienia z Włochami, jeśli Jugosławia ma nie popaść w jednostronną zależność od Rzeszy i jeśli ma zachować wszystkie warunki do prowadzenia własnej, niezależnej polityki. Oczywistość tej prawdy stała się jeszcze wyraźniejsza z chwilą, kiedy Jugosławia stała się bezpośrednią sąsiadką Rzeszy, uzyskując po „anschlussie" Austrii wspólną granicę z Niemcami.

W tych warunkach jest zrozumiałe, że premier Stojadinowicz odczuwał potrzebę odbycia narad z włoskim ministrem spraw zagranicznych. Rozmowy te dotyczyły prawdopodobnie nie tylko spraw politycznych, ale i gospodarczych, gdyż zniknięcie Austrii z mapy Europy stworzyło nie tylko nową sytuację polityczną, ale i gospodarczą.

Przemówienie Marszałka Śmigłego-Rydza w dworze Artusa

Królewskie dary Pomorza

dla armii i Naczelnego Wodza

Jak pisaliśmy, w czasie wielkich uroczystości w Toruniu nastąpiło wręczenie Maszałkowi Śmigłemu-Rydzowi dyplomu obywatelstwa honorowego m. Torunia.

Bawiąc w dworze Artusa na uroczystym posiedzeniu Pomorskiego Tow. Rolniczego Wódz Naczelny wygłosił przemówienie, w którym między innymi powiedział:

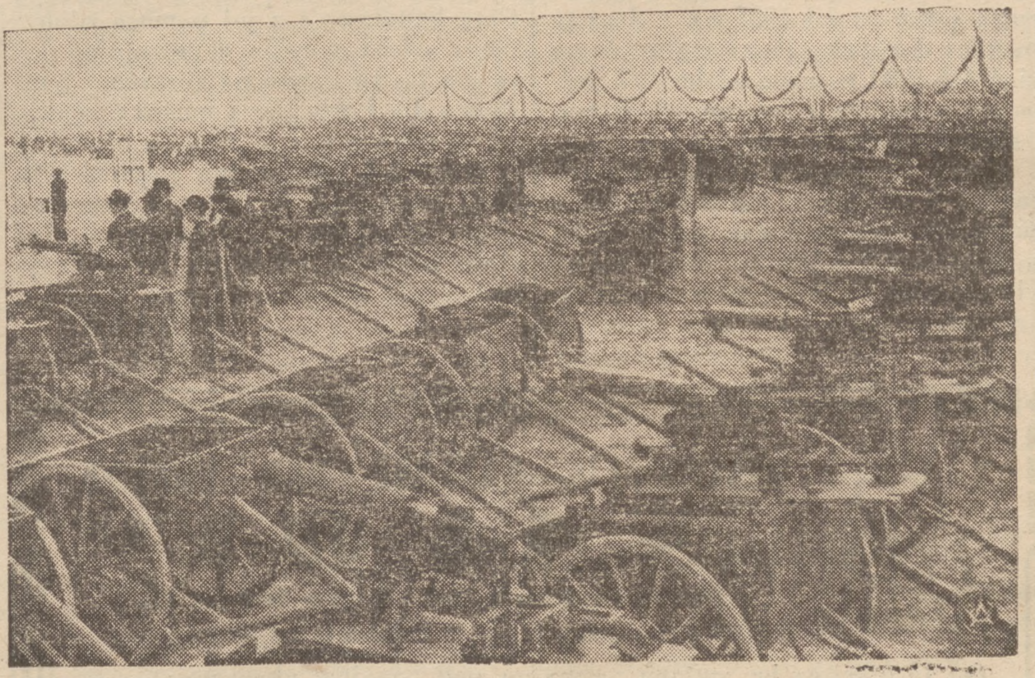
„Muszę powiedzieć, że nieomal zaczynam uważać przyjazd swój do Torunia za rzecz demoralizującą, tak dużo bowiem spotyka mnie tu objawów sympatii.

Poza tym, co jest ważniejszą rzeczą na każdym prawie kroku spotykam się z taką tężyzną moralną, z takim patriotyzmem, z taką rozsądną myślą obywatelską, iż mógłbym pomyśleć, że tak jest w całej Polsce.

Wszyscy pragniemy jednego, wszyscy dążymy do tego, ażeby Polska była rządna, żeby umiała się mądrze rządzić, żeby potrafiła odróżniać to, co jest słabe od tego, co jest silne i trwałe, to co jest małe od tego, co jest wielkie, ażeby Polska porzuciła swary, nieporozumienia o drobne i śmieszne nieraz sprawy, ażeby stała się państwem wielkim i potężnym, abyśmy umieli wszystko przewidzieć i uregulować, ażeby się nie stało tak, jak to dopiero co powiedział prezydent miasta Torunia, przytaczając wyjątek z pięknego napisu, znajdującego się w ratuszu toruńskim —

mianowicie, ażebyśmy nie zaczęli myśleć o budowaniu wałów, o zakładaniu wież fortecznych i strażnic za późno, wtedy, kiedy już nieprzyjaciel będzie zbyt blisko.

To jest ten zasadniczy motyw, który przejawi się poprzez wszystkie zagadnienia, poruszone przez panów i który także był podstawowym motywem w pańskim przemówieniu, panie prezesie, kiedy przywołał nam pan przed oczy ten obraz przeszłości historycznej rolnika polskiego, który zabierając się do orki, wbijał obok w miedzę miecz, ażeby być w każdej chwili gotowym do porzucenia pługa i pochwycenia swego miecza dla obrony Ojczyzny, obrony ogniska rodzinnego, swej wiary i swych ideałów".



Na zdjęciu — rzut oka na karabiny maszynowe i inny sprzęt wojenny, ofiarowany armii na ręce Naczelnego Wodza przez społeczeństwo pomorskie



Na zdjęciu — Prezydent m. Torunia p. Raszeja wręcza Panu Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi dyplom obywatelstwa honorowego m. Torunia.

Na froncie politycznym

UCHWAŁA SIEWOWCÓW PRZECIW NADANIU KRZYŻÓW ZASŁUGI.

Na niedzielnym zjeździe siewowców województwa warszawskiego na wniosek delegatów zapadła jednocześnie uchwała nast. treści:

„Walny Zjazd Związku Młodej Wsi woj. warszawskiego stwierdza, że dyplomowana zasługa nie jest miernikiem wartości człowieka. Przeciwstawiamy się kategorycznie nadawaniu dyplomów i Krzyży Zasługi jako próbie uczynienia mniejszości społeczeństwa narodem i oparcia systemu rządzenia na dobranej elicie".

MASOWE KURSY OZN.

Na terenie województwa kieleckiego Obóz Zjednoczenia Narodowego przeprowadza szereg kursów o charakterze politycznym-gospodarczym i społecznym. Kursy te cieszą się liczną frekwencją słuchaczy.

STRONNICTWO NARODOWE PROTESTUJE.

Ag. „Echo' donosi: Zarząd, Główny Stronnictwa Narodowego polecił swoim placówkom w terenie przystąpić do energicznej akcji protestacyjnej przeciwko projektowi ustawy samorządowej wniesionej przez Rząd na sesje nadzwyczajną Sejmu i Senatu. Stronnictwo Narodowe widzi w tej ustawie furtkę do wciskania się żywiołu pochodzenia żydowskiego do ciał samorządowych, a tym samym osłabianie państwa narodowego. Z jednej strony Sronnictwo Ludowe i PPS, atakują projekt ustawy samorządowej jako mało demokratyczny, a z drugiej strony Stronniewto Narodowe zarzuca projektowi za dużo luzów demokratycznych.

Kiedy przedawnia się prawo

PRZYMUSOWEGO ŚCIĄGANIA SKŁADEK UBEZPIECZENIOWYCH?

Wobec częstych wypadków utraty przez pracowników prawa do świadczeń z powodu przedawnienia przymusowego ściągania składek ubezpieczeniowych, wyjaśnić należy, że prawo przymusowego ściągania składek należnych instytucjom ubezpieczeń społecznych przedawnia się po upływie trzech lat od dnia płatności poszczególnych składek.

W wypadku uskutecznenia nieprawdziwych zgłoszeń lub udzielenia przez pracodawców nieprawdziwych wyjaśnień, albo też w przypadku zaniedbania obowiązku zgłoszenia w ogóle pracownika, okres przedawnenia wynosi pięć lat.

Przerwę w przedawnieniu powoduje każda czynność instyucji ubezpieczeń społecznych, zmierzająca do ustalenia obowiązku ubezpieczenia lub ściągnięcia składek, jeśli pracodawca został o tej czynności powiadomiony.

Na szpaltach pism

DAWID I GOLIAT

„Jutro Pracy" nazywa siebie Dawidem, walczącym z Goliatem. Goliat, to konsolidacja, która nie odpowiada grupie Jutra Pracy. Czytamy:

Dawid i Goljat — tak często mówią ludzie o naszej pozycji. Jest w tym trochę prawdy. Nie mamy pieniędzy, nie mamy biur, aut, urzędników, ale mamy zato Dawidową procę — wiarę, dlatego wygrywamy i nadal wygrywać będziemy.

„Jutro Pracy" poza tym zapowiada „burzę z muzyczką" i pisze:

Burza się zbliża. Może nareszcie spadnie ożywczy deszcz. Na horyzoncie już się błyska. Nowa konstelacja. Naród czeka.

Nowa konstelacja musi być formacją wulkaniczną, inaczej nie ogarnie rozległych naszych terenów. Naród ruszy ku nowym przeznaczeniom, przygrywać mu będzie muzyczka na instrumentach propagandy. Muzyczka musi być dobra. Inaczej nie wyjdzie. Inaczej będzie się wikłał krok.

Muzyczka musi grać dziarskie melodie obereczka, mazura.

A no... zobaczymy.

Problemy dnia

Znaczenie drogi morskiej

dla polskiej gospodarki narodowej

Problem morski i wolnej drogi morskiej, staje przed Polską nie od dziś. Już w zaraniu naszych dziejów historycznych spotykamy się ze świadomą dążnością do opanowania wybrzeża. Przechodzi ono w spadku po dawnej Rzeczypospolitej na obecne Państwo Polskie.

Zmienione warunki gospodarcze w których znaleźliśmy się po wielkiej wojnie, trudności handlowe i polityczne na granicach lądowych zachodniej i wschodniej, konieczność stawiania i rozwiązywania zagadnień stanowiących o bycie państwowym, skierowały wysiłek młodego organizmu państwowego ku morzu. Morze było dla nas jedyną wolną drogą na zachód, jedynym węzłem łączącym nas z Europą. **W dniach grozy i zwycięstwa, w sierpniu 1920 roku spełniło on bez reszty zadanie drogi aprowizacyjnej.**

Minęła wojna, lecz nadchodzący pokój nie zmniejszył znaczenia tej drogi. W prawdzie armaty nie grały i nie krwawił się żołnierz, ale za to działały groźnie restrykcje gospodarcze. Okres wojny celnej polsko-niemieckiej wskazał nam ponownie na konieczność posiadania niezależnej od nikogo i nie dającej się przeciąć jednostronnymi zarządzeniami drogi handlowej. Konieczność tę zrozumiał nasz Rząd i społeczeństwo.

Wysiłkiem całego narodu powstaje nad brzegami Bałtyku nowy port w miejscu starej, lecz małej osady rybackiej — Gdynia. Lecz nie sam fakt powstania tego portu jest znamienny, bowiem stosunkowo łatwiej jest stworzyć coś nowego niż utrzymać, a tym bardziej rozwinąć.

Znamiennem jest gigantyczny rozwój Gdyni, w chwili gdy inne porty bałtyckie, słabo lub wcale nie rozwijają swego zasięgu.

Praca naszych portów zobrazować można w następujących cyfrach. W roku 1922 handel morski stanowił tylko 7,3 proc. naszego handlu zagranicznego, gdy piętnaści lat później w 1937 r. stanowi 65,8 proc. Jednocześnie obserwujemy ciekawe zjawisko występujące bardzo wydatnie w Gdyni — wartości teoretycznej 1 tonny obrotu. W 1929 r. teoretyczna wartość 1t obrotu wynosiła 51,11 zł., a w roku 1937 — 127,31 zł. Od roku 1935 Gdynia jest pod względem ruchu statków pierwszym portem na Bałtyku, Gdańsk trzecim (po Sztokholmie). Poczynając od 1935 roku przez porty polskie przychodzi ponad 90 proc. obrotu towarowego Polski z kontynentu azjatyckiego, ponad 94 proc. z kontynentem afrykańskim, ponad 92 proc. z Ameryką Północną, ponad 90 proc. z Ameryką Środkową i ponad 95 proc. z Ameryką Południową.

Przytoczone cyfry wskazują niezbicie na postępującą coraz bardziej niezależność naszą od portów obcych. Dla uzupełnienia tego obrazu musimy uświadomić sobie, że Gdynia posiada obecnie połączenia regularne z najważniejszymi portami świata, jest ona obsługiwaną przez 54 regularne linje okrętowe łączace nasz port z portami Europy, obu Ameryk, Azji i Afryki, posiadającymi również odgałęzienia do Oceanii.

Z postępem rozbudowy naszych portów i połączeń morskich idzie w parze rozwój żeglugi morskiej. Statki handlowe stanowiące podstawę ekspansji zamorskiej i przedstawiające źródło dochodów, a dla szeregu narodów morskich źródło ich bogactwa, są niezbędnym uzupełnieniem dostępu do morza i posiadania portu. One dopiero uniezależniają z natury wolną drogę morską, one sprawiają, że w czasie pokoju nie możemy zostać odcięci od świata, że nasze porty nie zamrą, a towary nasze docierać będą wszędzie tam, gdzie przedsiębiorczość i zdolności naszego kupca zdołają je umieścić. Kraj nie posiadający floty handlowej nie może korzystać w pełni z wolności mórz.

Wolność ta staje się dlań fikcją, a często złośliwą ironią. Pozostając uzależnionym od obcych, może się rozwijać jedynie w stopniu odpowiadającym obcym interesom. A o ile interes ten pozwala na rozwój, to będzie to albo skromna wegetacja, albo bardzo kosztowny luksus.

W zrozumieniu tych praw prowadzimy od lat politykę rozbudowy własnej floty handlowej. Obecnie w 11 roku tej polityki możemy poszczycić się posiadaniem 66 jednostek morskich o pojemności 96 tys. t. rejestrowych brutto (stan na 1.I 1937 r.). Jest to poważny dorobek o ile zważymy, że na dzień 1.I 1930 r. posiadaliśmy 25 jednostek morskich o pojemności 36 tys. t. rejestrowych brutto.

Stoimy obecnie na progu nowych czasów. Wzmagający się wyścig zbrojeń posiada również swą wymowę na morzu. Jeszcze kilka lat temu można było usypiać się błogą nadzieją, że do utrzymania wolności drogi morskiej wystarczy dobry kupiec dysponujący pierwszorzędnym aparatem handlowym i urządzeniami, jak porty i okręty. Mniemaliśmy, że nie pozwoli on sobie wydrzeć ciężko zdobytego stanowiska. Dziś jednak mimo wewnętrznej niechęci do spoglądania tej smutnej prawdzie w oczy widzimy, że potężne działa obrony nadbrzeżnej i dalekonośna artyleria kolosów morskich staje się jednym z nieodzownych warunków pewności i bezpieczeństwa posiadanych dróg morskich. Dziś staje więc przed nami nowe zadanie, zadanie poważne i brzemienne w skutki, zadanie budowy potężnej floty wojennej. W ciągu 15 lat zbudowaliśmy własny, a pierwszy na Bałtyku port. W dziesięć lat stworzyliśmy z niczego poważną flotę handlową i z jej pomocą zdobyliśmy szlaki morskie, zapewniając pracę dla portu i znaczne korzyści handlowe dla kraju. Dziś musimy utrwalić te zdobycze, a w czasach obecnych o trwałości posiadania stanowi siła. Twórzmy więc tę siłę, nie szczędząc pracy ani trudu. Budujmy potężną flotę wojenną, by mogła na morzach dać wyraz chwale i potędze Polski.

T. GLIWIC
magister praw.

Orzeczenie sądu Apelacyjnego

w sprawie obrachunku dopłat udziałowców „Banku Zagłębia"

Onegdaj sąd apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie obrachunku dopłat do udziałów na pokrycie strat w Banku Zagłębia w Sosnowcu.

Z ramienia udziałowców stawało w rozprawie czterech adwokatów z Sosnowca mianowicie: mec. L. Koenig, mec. W. Kozielski, mec. Kozarski, mec. T. Kuchta oraz dwaj adwokaci z Warszawy.

Sąd zgodnie z wnioskiem syndyka masy upadłości mec. J. Brauna — odrzucił wszelkie sprzeciwy formalne oraz zatwierdził postanowienie sądu okręgowego w Sosnowcu w sprawie obrachunku opłat, wyłączając z obrachunków około 10 osób, które wystąpiły z banku, względnie zmarły przed ogłoszeniem upadłości banku.

Wyjazd na kolonie letnie

dzieci z Sosnowca i Będzina

Komitet pomocy dzieciom i młodzieży w Będzinie zawiadamia, że wyjazd chłopców na kolonię letnią w Okradzionowie **następi 28 bm. o godz. 6.24 rano z dworca kolejowego Będzin Miasto.**

Dnia 27 bm. dzieci złożą bagaże w szkole powszechnej dom Piasta ul. Małachowskiego w godzinach od 8 rano do 12 w południe.

Proszeni również jesteśmy o podanie do wiadomości, że wyjazd dzieci z Sosnowca na **kolonie letnie do Pińczowa nastąpi 25 tj. w sobotę o godz. 8-ej rano z dworca połudn. w Sosnowcu.**

Nieudany napad

krzykiem spłoszyli bandytów

Do mieszkania Franciszka Markockiego w Dobramowicach, gm. Proszowice, pow. miechowskiego, wtargnęło w nocy na 21 bm przez wyrwane okno trzech bandytów, uzbrojonych w broń.

Gdy bandyci zażądali wydania pieniędzy od gospodarza, resztę domowników podniosła krzyk. Niespodziewany alarm tak speszył sprawców, że szybko opuścili mieszkanie, nic nie zabierając.

Za bandytami zarządzono pościg.

Drzazgi

Czyj interes?

Zagadnienie wczasów robotniczych stało się obecnie bardzo aktualne. Dotychczas nie zajmowano się tą sprawą a funkcja pracodawcy ograniczała się jedynie do udzielenia robotnikowi ustawowego urlopu. Nikogo to nie obchodziło gdzie spędzi on wolny czas. Czy owe dni wypoczynku przesiedzi robotnik w dusznej, przeludnionej izbie, czy też będzie „plażować" gdzieś pod płotem na skrawku wyschłej trawy.

Obecnie, jak wiadomo ubezpieczalnie społeczne prowadzą akcję obozów wypoczynkowych dla robotników. — Akcję taką, jako jedną z pierwszych prowadzi i Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu. Zwrócono się więc z zapytaniami do dyrekcyj poszczególnych zakładów przemysłowych i warsztatów pracy, czy poprą one wysiłki instytucji ubezpieczeniowej. Chodziło o to, że dany zakład pracy wpłacić musi za każdego pracownika jedną trzecią kosztów pobytu w obozie wypoczynkowym. Koszty te są zresztą bardzo niskie.

Większość zakładów pracy w Zagłębiu, rozumiejąc istotę zagadnienia zgłosiła swój współudział w akcji. Są jednak takie zakłady przemysłowe, które odpowiedziały odmownie, tłumacząc się w ten lub inny sposób.

Więc jakże jest właściwie? Czy pracodawca, umożliwiając robotnikowi odpowiednie spędzenie urlopu wypoczynkowego — robi mu wielką łaskę. Czy nie jest w tym raczej własny interes pracodawcy i dobrze zrozumiany obowiązek. Przecież robotnik wyczerpany ciężką pracą i niewypoczęty jest o wiele mniej wydajny. A pracodawcy zależy wiele na wydajności robotnika...

Tcl.

— — :: — —

Przy głośniku

NOWY CYKL CHOPINOWSKI — PRZEZ RADIO.

Od kilku lat Polskie Radio spełnia bardzo ważną misję propagowania muzyki chopinowskiej, przyswojenia jest każdemu Polakowi. Utwory Chopina rozbrzmiewają na falach eteru w wykonaniu najlepszych artystów polskich i obcych; słowno — muzyczne, nadawane w formie literacko — muzycznej zaznajamiają słuchaczy z życiem i psychiką Chopina. Tegoroczny sezon letni przynosi dwa cykle muzyki chopinowskiej: „środy chopinowskie" poświęcone dziełom muzycznym, oraz cykl o charakterze literackim pt. „Chopin a polska ziemia", którego celem jest przedstawienie tej części twórczości mistrza, która wyrosła bezpośrednio z polskiej gleby i jest z nią sil nie związana. Opracowanie tego cyklu powierzono Witoldowi Hulewiczowi. Pierwsza audycja odbędzie się w środę, dn 22 bm. o godz. 21.10 i nosi tytuł „Ze źródeł ziemi".

Reklama dźwignią handlu

Chrzest 23 osób w rzece pod Olkuszem

Oryginalne praktyki badaczy pisma św.

W ubogiej wiosce Podlesie pod Olkuszem, odbył się zjazd członków badaczy pisma św.

Po modłach i kazaniach wygłoszonych przez szereg przedstawicieli sekty, przybyłych ze Śląska Górnego i pow. chrzanowskiego, udano się do rzeki „Sztoły",

gdzie odbył się chrzest 23 osób (9 mężczyzn i 14 kobiet)

Chrztu dokonał przewodniczący sekty i zjazdu Aleksander Kręt, mieszkaniec wsi Rutki gm. Zwierzyniec, woj. lubelskiego.

Kręt udzielił również zebranym „błogosławieństwa".

W zjeździe brało udział około 300 członków i sympatyków sekty.

Tydzień morski

w Będzinie

W Będzinie odbyło się organizacyjne zebranie komitetu „Tygodnia morskiego".

Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych uchwalono następujący program „Tygodnia morskiego": dnia 26 bm. uroczyste nabożeństwo o godz. 10 rano przy współudziale przedstawicieli miejscowych władz, instytucyj i organizacyj. Zbiórka organizacyj na Placu Mościckiego o godz. 9.30 rano.

Po nabożeństwie uformuje się pochód, który przejdzie ulicami miasta kierując się na Plac 3-go Maja, gdzie nastąpi uroczyste podniesienie bandery LM i Kol. oraz wygłoszone zostanie okolicznościowe przemówienie.

W godzinach popołudniowych w parku na Górze Zamkowej odbędzie się zabawa ludowa z bogato urozmaiconym programem, między innymi urządzona zostanie loteria fantowa i strzelnica.

Wejście na zabawę dla dorosłych 50 gr., dla młodzieży 20 gr. W razie niepogody zabawa odbędzie się w salach Tow. Dobroczynności.

Dnia 29 bm. odbędzie się druga zabawa ludowa z bogato urozmaiconym programem.

W STRZEMIESZYCACH

W sali posiedzeń Urzędu Gminnego w Strzemieszycach odbyło się zebranie organ. Kom. Obchodu „Dni Morza". Zebranie zagaił imieniem zarządu LM i K. p. Stanisław Duda,

powołując na przewodn. p. J. Bączkowskiego, który z kolei zaprosił na asesorów pp. St. Dudę i Wł. Klimasa. Sekretarzował p. Grzegorzewski. W zebraniu wzięło udział kilkadziesiąt osób, z pośród miejscowego społeczeństwa i organizacyj. Program święta ustalono następująco: dnia 28 czerwce rb. w g. popoł. przejedzie wszystkimi ulicami Strzemieszyc samochód udekorowany z orkiestrą, która na głównych odcinkach dróg będzie koncertować.

Dnia 29 bm. g. 8.30 nastąpi zbiórka organizacji ze sztandarami i miejscowego społeczeństwa przed Dworcem Pół. PKP., skąd nastąpi wymarsz do miejscowego kościoła.

Po nabożeństwie nastąpi rozwiązanie pochodu.

Wieczorem tegoż dnia o g. 20.45 odbędzie się akademia pod gołym niebem przed dworcem.

W dniu tym odbędzie się również zbiórka uliczna na FOM.

Następnie dnia 3 lipca tj. w niedzielę zostanie urządzona zabawa leśna z nader urozmaiconym programem.



Dodatkowe kredyty

NA BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE.

Komitet rozbudowy miasta w Sosnowcu otrzymał dodatkowy kredyt na finansowanie budownictwa mieszkaniowego w sumie 50 tysięcy zł.

Ubiegający się o pożyczkę winni się zgłaszać do magistratu wydział budowlany do 9 lipca włącznie.

Wycieczkę do C. O. P.

ORGANIZUJE IZBA PREM. — HANDLOWA W SOSNOWCU.

Wobec tego że organizowana przez Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Skarbu wycieczka sfer gospodarczych do Centralnego Okręgu Przemysłowego, w której mieli wziąć udział również przedstawiciele czynnika radzieckiego, biurowego oraz inni przedstawiciele przemysłu województwa kieleckiego, w ostatniej chwili nie doszła do skutku, Izba Przemysłowo — Handlowa w Sosnowcu, wykorzystując otrzymane w swoim czasie pozwol. Ministerstwa Spraw Wojskowych na zwiedzenie nowobudujących się przedsiębiorstw na terenie COP., podjęła się urządzenia własnej wycieczki w dniach 24 — 26 czerwca rb.

Uczestnicy tej wycieczki, w liczbie ok. 35 osób, rekrutujących się także z reprezentantów życia gospodarczego okręgów przemysłowo — handlowych, zwiedzą Sandomierz, roboty przy regulacji rzeki Koprzywianki i przy budowie portu w Sandomierzu, Zakłady Południowe, fabryki: Syntetycznego Kauczuku i Opon Gumowych „Stomil" w Dębicy, Państwowe Zakłady Silników Lotniczych w Rzeszowie i Wytwórnię Płatowców w Mielcu, zaporę wodną w Rożnowie i inne.

——oOo——

Obozy wypoczynkowe

RIOK. IM. ST. ŻEROMSKIEGO.

Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego w ramach akcji wczasów, wzorem lat ubiegłych, organizuje w tym roku robotnicze obozy wypoczynkowe.

Obozy te dostępne są dla wszystkich pracowników. Program tegorocznej akcji, organizowanej przez RIOK. pod hasłem „Wypoczynek to zdrowie i radość życia", obejmuje 3 typy obozów:

1) stałe — wypoczynkowe nad morzem (Polanka Redłowska) i Legionowo. 2) oraz w Horodence k. Zaleszczyk (Jary Dniestru). 3) obozy wędrowne: piesze i kajakowe.

Prezesura Komisji Wczasów spoczywa w rękach płk. inż. Januarego Grzędzińskiego.

Obozy stałe: 1) Gdynia — Polanka Redłowska od 15,6 — 31.8, dla dorosłych płci obojga w namiotach i barakach.

2) Horodnica n. Dniestrem (k. Zaleszczyk) od 1.7 — 20.9. Kolonia wypoczynkowa n. Dniestrem w domkach kilku osobowych. Specjalna opieka dla dzieci. Dzieci do lat 10 płacą połowę. Ze względu na wygodne zakwaterowanie obóz nadaje się zwłaszcza dla wyjazdów rodzinnych lub [illegible]ach towarzyskich.

3) Legionowo Morskie k. Jastarni od 15.6 — 31.8 dla młodzieży męskiej w wieku 15 — 20 lat. Zakwaterowanie w domkach campingowych. W programie przeszkolenie żeglarskie.

Uwaga: wyjazdu na obozy stałe w terminach dowolnych. Zgłoszenia (deklaracje i opłata) dokonywać najpóźniej na 5 dni przed terminem wyjazdu. Obozy wędrowne: sportowo — kajakowe i turystyczno— piesze 4 turnusy—w każdej połowie lipca i sierpnia.. Uwaga: całkowity ekwipunek obozowy (kajaki, namioty itp. daje uczestnikom RIOK. Uczestnicy muszą umieć pływać. Bliższych informacji udziela sekretariat RIOK-u w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17-a m. 3, tel. 62534 każdodziennie od godz. 18 — 20-ej.

Wiadomości bieżące

Sobota 23 Czerwiec	Dziś: Agrypiny Jutro: Nar. św. Jana Wschód słońca: 3,15 Zachód słońca 8,00

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

C. Truszkowskiego, ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego, ul. 1 go Maja 18
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
W. Zielezińskiej, ul. Orla 28.

—— :: ——

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

W sobotę wieczorem o godz 20.30 i w niedzielę po południu o godz. 16.30 odbędą się dwa występy zespołu Teatru Wielkiego stoł. miasta Poznania. Ujrzymy piękną i wesołą operetkę Sidney Jonesa pt. „Gejsza". W rolach głównych wystąpią pp. Zofia Fedyczkowska, Jadwiga Fontanówna, Józef Sendecki, Radzisław Peter i in. Zespół składa się z 35 osób. Przepiękne wkładki baletowe układu prof. Maksymiliana Statkiewicza oraz własne dekoracje, efektowne kostiumy i orkiestra przyczynią się do podniesienia walorów widowiskowych tej świetnej operetki. Bilety wcześniej nabywać można w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 3.

— **OSOBISTE.** Wiceprezydent m. Sosnowca p. H. Almstaedt wrócił z urlopu wypoczynkowego i w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

— **KURSY SPOŁECZNE DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH** W piątek dn. 24 t.m. o godz. 19 w lokalu PZZPP i H. w Sosnowcu, ul. Sienkiewcza 17-a wygłosi 16-ty skolei odczyt p. Giersz, zastępca kierownika Ekspozytuy Funduszu Pracy w Sosnowcu na temat „Działalność Funduszu Pracy". Wstęp wolny dla członków związków, wchodzących w skład Międzyzwiązkowej Reprezentacji Pracowników Umysłowych i wprowadzonych gości, dla zgłoszonych imiennie udział obowiązkowy.

Procesja Bożego Ciała

W SOSNOWCU.

Oktawalna procesja Bożego Ciała z kościółka Serca Jezusowego w Sosnowcu odbędzie się dziś o g. 5 popoł.

Jutro pierwsze nabożeństwo o g. 8 rano, suma o g. 11 i nieszpory o g. 6 popoł.

TWARDA WODA zawiera dużo wapna, które powoduje, że bielizna jest szara. Natomiast pranie „mydłem Kołłontay" i dobre przepłukiwanie czyni bieliznę śnieżno - białą

— **ZEBRANIE PREZYDIUM RADY OKRĘGOWEJ UNII ZZPU. w SOSNOWCU.** W piątek dn. 24 bm. o godz. 20 w lokalu PZZPP. i H. w Sosnowcu, ul Sienkiewicza nr. 17-a odbędzie się sprawozdawcze zebranie prezydium rady okręgowej Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Sosnowcu po posiedzeniu rady naczelnej Unii ZZPU. w Warszawie. Udział wszystkich członków prezydium obowiązkowy.

Członkowie PTT

JEŻDŻĄ ZA BILETAMI ULGOWYMI.

Zarząd Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Zagłębia Dąbrowskiego podaje do wiadomości członków o przejazdach za biletami ulgowymi za zniżką 50 proc.

Ulgę stosuje się w okresie letnim do dnia 15 listopada br. w dwojakiej formie a mianowicie: do przejazdów odległych za wykupieniem biletu ulgowego na przejazd jednorazowy osobno w kierunku do punktu turystycznego i osobno na przejazd z powrotem, do przejazdów lokalnych za wykupieniem do punktu turystycznego biletu normalnego, uprawniającego do bezpłatnego powrotu.

Ulgę na przejazdy odległe stosuje się w 1, 2 i 3 klasie pociągów osobowych i pospiesznych ze stacji wyjazdowych, których jest przeszło 200, a dojazdowymi stacjami, których jest również ponad 170

Ulgi na przejazdy lokalne stosuje się jak wyżej, wyłącznie tylko przy nabyciu biletu tam i z powrotem. Stacji tych jest około 300.

Ulgę stosuje się pod warunkiem okazania legit. członkowskiej PTT. zawierającej potwierdzenie opłaconej składki członkowskiej za rb. oraz książeczki turystycznej ważnej na dany sezon odpowiednio wypełnionej i podpisanej. Sekretariat mieści się: Sosowiec, ul. Modrzejowska 32.

——oOo——

Z Zawiercia

(z) **POŻAR W GRABOWEJ.** W zabudowaniach Ignacego Nowaka, zam. we wsi Grabowa, gminy Rokitno Szlacheckie wybuchł pożar, który w bardzo krótkim czasie ogarnął dom mieszkalny i stodołę, niszcząc je doszczętnie. Następnie pożar przerzucił się na dom niejakiego Cesarza, który również spłonął. Poza tym pastwą płomieni padły wszystkie narzędzia rolnicze, zgromadzone w stodole Nowaka.

Straty obydwuch poszkodowanych wynoszą około 4000 zł. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina w domu Nowaka.

Surowe kary

za fałszywe zeznania

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu zakończył się sensacyjny proces przeciwko inżynierowi z Rudy Śląskiej Lucjanowi Zygmuntowi oraz trzem mieszkańcom Sosnowca: Piotrowi Dymarskiemu, Mieczysławowi Kleszczowi i Władysławowi Pawlikowi,

oskarżonym o fałszywe zeznanie oraz na kłanianie do fałszywych świadczeń przed sądem.

Inż. Lucjan Zygmunt zaskarżony został swego czasu do sądu grodzkiego w Katowicach o alimenta przez p. Danielę Klockównę z Czeladzi na rzecz jej nieślubnego dziecka którego ojcem miał być oskarżony Zygmunt.

W trakcie tego procesu inż. Zygmunt powołał się na świadków, których nakłaniał do fałszywego świadczenia.

Ponieważ jeden ze świadków nie uległ namowom i zeznał prawdę, inż. Zygmunt i jego wspólnicy zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy którą prowadził sędzia Wyczański, a oskarżał prok. Chutkiewicz, sąd skazał inż. Zygmunta na 3 lata więzienia, Dymarskiego i Pawlika na 2 lata więzienia a Kleszcza na półtora roku więzienia

Z Olkusza

Poświęcenie sztandaru

STRONNICTWA LUDOWEGO

W Sułoszowej pod Olkuszem odbyło się poświęcenie sztandaru miejscowego oddziału Stron. Ludowego.

Po poświęceniu sztandaru w kościele pochód ze sztandarami i orkiestrą przeszedł pod tzw. „Tkalnię", gdzie wygłoszono przemówienia i dokonano aktu wbijania gwoździ do drzewca sztandaru.

—oOo—

Z Kielc

Sprawa remontu

ZANIEDBANYCH DOMÓW

Wojewoda kielecki dr. Dziadosz wezwał do siebie przedstawicieli gmi ny wyznaniowej żydowskiej w Kielcach i zalecił im wywarcie nacisku na właścicieli nieruchomości - Żydów w kierunku jak najrychlejszego wykonienia przez nich zarządzeń starosty kieleckiego, dotyczących dokonania remontu zaniedbanych domów.

Zaznaczyć należy, że kilkakrotne wezwania starosty kieleckiego wysto sowane do właścicieli nieruchomości - Żydów pozostały bez rezultatu.

Koło Związku Oficerów Rezerwy

utworzono w Będzinie

Z inicjatywy zarządu Koła Związku oficerów rezerwy RP. w Sosnowcu odbyło się w Będzinie zebranie informacyjno-organizacyjne przy udziale około 60 oficerów rezerwy, zamieszkałych na terenie powiatu będzińskiego Na zebraniu w charakterze gości przybyli pp.: starosta Boxa, przedstawiciel dowódcy i korpusu oficerskiego pułku będzińskiego kpt. Mikruta. za stępca komendanta PKU. w Będzinie, wicepr. Będzina Goc, p. Hostyński jako przedstawiciel zarządu Śląskiego związku oficerów rezerwy, zarząd koła zw. ofic. rez. w Sosnowcu z prezesem Knapikiem na czele oraz p. Milianowicz, prezes PPW.

Zebraniu przewodniczy. p. Hostyński. Przy stole prezydialnym zasiedli: pp. star. Boxa, wicepr. Goc i prezes T Knapik. Sekretarzował St. Wdówka

Po przemówieniach powitalnych powzięto uchwałę zawiązania koła zw. ofic. rez. w Będzinie, który swą działalnością obejmować będzie cały powiat będziński. Inż. Adamski wygłosił referat na temat historii powstania zw. ofic. rez oraz zapoznał obecnych z zasadami organizacyjnymi związku. Przystąpiono następnie do wyboru władz koła które przedstawia ją się następująco: pp. Fr. Chropacz — prezes, mgr. Jan Buczek — wicepr. Stanisław Wdówka — sekretarz, Bajbieński Zygmunt — skarbnik. Wojciechowski Jerzy, Harberger Jan. Januchta Antoni, Wolski Wł. Będkowski Wincenty — członkowie zarządu Sadowski Jan, Kuchta Roman, Emil Todt — zastępcy członków zarządu o raz inż. M. Zideniewski. ks. kap Wincenty Zawadzki, Mieczysław Raszewski i członkowie komisji rewizyjnej: H. Podgórski. Antoni Misiórski — zastępcy członków komisji rewizyjnej.

Nowopowołany zarząd związku oficerów koło w Będzinie zwraca się tą drogą do niezrzeszonych w związku oficerów rez. z apelem. aby wstąpili w szeregi zw. ofic rezerwy. O nadesłanie deklaracji zwracać się ustnie, pisemnie lub tel. do sekretarza koła Stanisława Wdówki, PKU. Będzin. Organizacje przysposobienia wojskowego z terenu pow. będzińskiego pro szone są, aby w sprawach wojskowo wyszkoleniowych zwracały się do tegoż związku pod wyżej podanym adresem.

Rada m. Kielc

NA FON.

Rada miejska Kielc uchwaliła przekazać 10.000 zł. na FON. Pokrycie tej sumy przewidziane zostało w niedawno uchwalonym budżecie nadzwyczajnym.

Organizacja lecznictwa społecznego

na Górnym Śląsku

Kasy Chorych prowadzone przez instytucje ubezpieczenia górniczego na Górnym Śląsku (Pszczyńskiego Bractwo Górnicze i Spółka Bracka w Tarnowskich Górach) posiadają odmienną organizację lecznictwa niż ubezpieczenia społeczne na terenie kraju.

Teren tych instytucyj podzielony jest na pewną ilość obwodów leczniczych ob sługiwanych przez jednego lub kilku lekarzy umówionych, pomoc lekarska udzie lana jest we własnych gabinetach leka rzy lub w ambulatoriach przy szpitalach brackich. W obrębie swego obwodu chory ma prawo wolnego wyboru wśród ema wianych lekarzy. Podstawy do uzyskania pomocy lekarskiej stanowi przekaz wyda ny przez Zakład pracy lub starszego brackiego. Leczenie niezdolnych do pracy ubezpieczeniowych odbywa się z reguły w lecznicach własnych. Pomoc dentystyczna udzielana jest przez lekarzy dentystów i kliniki dentystyczne. Inne kasy chorych na Górnym Śląsku mają podobną organizację lecznictwa.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 23 czerwca.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze. 6,20 Muzyka z płyt. 6,45 Gimnastyka 7,00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny. 8.00 Przerwa 11.00 Audycja dla poborowych. 11.20 Ludwik Beethoven 5 Symfonia c-moll op. 47. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Patrz program z Katowic. 15.15 Główna wygrana opowiadanie. 15.30 Skrzynka ogólna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Na Bałtyckim szlaku audycja muzyczna. 16.45 COP. reportaż 17.00 Muzyka taneczna 17.50 Program na jutro 18.00 Przegląd wydawnictw 18.10 Recital S. Czosnowskiego (klarnet). 18.30 Sobótkowe ognie słuch. 19.05 Recital śpiewaczy H. Leskiej. 19.25 Pogadanka aktualna.. 19.35 Koncert rozrywkowy. 20 45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Wianki przy mikrofonie Tr. ze statku na Wiśle. 21.50 Wiadomości sportowe. 22. Koncer kameralny. 23.00 Dziennik wieczorny. 23.15 Warszawa II.

KATOWICE.

Czwartek 23 czerwca.

5.15 Audycja poranna. 6.20 Muzyka z płyt. 11.20 Muzyka z płyt. 13.50 Wiadomości bieżące. 14.00 Muzyka obiadowa. 15.10 Giełda zbożowa 15.30 Autor czyta swoje utwory. 17.00 Pogadanka sportowa. 17.10 Koncert solistów. 17.50 Wiadomości rolnicze. 17.55 Program na jutro. 21.00 Oświata rolnicza na wsi. 22.00 Wiadomości sportowe 22.05 Za miedzą.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek 24 czerwca.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze 6.20 Muzyka (płyty) 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny. 8.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.30 Robert Schumann Kwartet A-dur op. 41 nr. 411.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.15 Nieznani sprzymierzeńcy i wrogowie. 15.30 Rozmowa z chorymi. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Orkiestra rozrywkowa. 16.45 COP. reportaż. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Pogadanka. 18.40 Nowości literackie. 18.55 Przerwa. 19.00 Koncert rozrywkowy. 19.30 Pogadanka aktualna. 19.40 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka akualna 21.00 Audycja dla wsi 21.00 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert symfoniczny. 23.00 Dziennik wieczorny. 23.15 Warszawa II.

TRAGEDIA.

— Panie sędzio a co pan zakopuje u siebie w ogrodzie?

— Kanarka.

— A ja myślałem, że to mój kot, który mi zginął.

— No tak, istotnie, bo mój kanarek już jest tam w tym kocie

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

40)

Ta wiadomość przypomniała Armandowi wspomnienie opowiadania Szatana; zdawało mu się, że to był pawilon, gdzie był zamordowany pan de Labitte. Jakkolwiek nie pozostał żaden ślad tej zbrodni, Luizzi miał jednak ochotę zobaczyć to miejsce, w którym była spełniona. Jest to zwykła ciekawość, nie mamy więc potrze by jej usprawiedliwiać. Co rok królewskie zamki napełniają się mieszczanami, którzy każą sobie pokazywać miejsca, gdzie zaszły pamiętne wypadki naszych dziejów. Są tacy, którzy opowiadają. że uczuli cały ogrom abdykacji Napoleona, zobaczywszy nędzny stół. na którym ona była podpisana, mają upodobanie patrzeć na ramy, gdzie był umieszczony obraz, a którego teraz już nie ma; odbudowują go wtym spróchniałym otoczeniu, wyobrażając sobie, że tym sposobem lepiej go zrozumieją Luizzi był tego usposobienia, że gdy doszedł do pawilonu, wyszedł z parku, po chwili prze szedłszy przez drogę, umieścił się naprzeciwko i zaczął przypatrywać się oknu, gdzie przygoda pani Bure zakończyła się morderstwem.

Luizzi zagłębił się w las o kilka kroków po drugiej stronie drogi; oparł się o drzewo i z tego miejsca filozował o tej smutnej historji. A więc to tam! — mówił — poważyła się kobieta spełnić z zimną krwią zbrodnię, którą najodważniejszy mężczyzna dokonywa ze wstrętem. A więc uczucie honoru, dumy z jej dobrej sławy, są w niej bardzo potężne. Te uczucia mogą jednak doprowadzić do tych samych rezultatów co nienawiść zemsta i zazdrość.

Luizzi byłby zapewne zbudował zupełną teorję na tych podstawach, gdyby miał czas ciągnąć dalej swój monolog; ale usłyszał nadchodzącego kapitana i pana Bure. Zaledwie przybyli do bramy, natychmiast odesłali służącego; pan Bure zarzucił sobie cuglena ramię i wraz z bratem zwolna postępowali.

— A więc przysięgasz mi! — mówił kapitan — żadnej łaski, żadnej litości!

— Zaufaj mojej nienawiści.

— Musi umrzeć na galerach!

— Mam za co go tam wysłać.

— Skoro Henrietta przeczyta w dziennikach wyrok skazujący go, może w końcu nam uwierzy.

— Spodziewam się — powiedział pan Bure, bo jej męczarnie są straszne i gdyby kiedy odkryto...

Poruszenie kapitana przerwało mowę pana Bure; bo zamilkł natychmiast i wkrótce Luizzi stracił ich z oczu, nie słyszał nawet odgłosu kopyt konja na drodze. Korzystając z tej chwili, wszedł do parku.

Widocznie w tych zamiarach, w tych wypadkach ukrywała się jakaś straszna tajemnica. Ci ludzie obyczajów tak patrjarchalnych — umawiający się o hańbę człowieka, który tę tylko może popełnił winę, że był nieszczęśliwy — ta kobieta tak tak cnotliwa na pozór, a która miała dwie szkaradne zbrodnie na sumieniu, to jeszcze Henrjetty wmieszane do rozmowy, wszystko to budziło niepohamowaną żądzę w Armandzie dowiedzenia się o wszystkich najtajniejszych szczegółach tej rodziny. To też, zamiast powrócić do salonu, obszedł naokoło dom i wszedł drzwiami dozwalającymi mu dostać się do swego mieszkania, nie będąc widzianym przez nikogo. Aleją którą szedł prowadziła na drugi koniec parku do pawilonu podobnego temu, jaki opuścił przed chwilą; było to mieszkanie kapitana Feliksa Lidaire. Ten pawilon był dla Armanda przedmiotem nowego zastanowienia: zwrócił uwagę, że nikt kapitana nie odwiedzał; ten zaś zawsze odchodził wcześniej i kazał sobie przynosić wieczerzę. Myśl dość dziwaczna kazała przypuszczać Armandowi, że ten pawilon odpowiadający pierwszemu, zawierał tajemnicę, która dorownywała tamtej.

Ta myśl tak owładnęła Armandem że zbliżył się do pawilonu, obszedł go naokoło, przysłuchując się czy nie usłyszy jakiego głosu. Nic nie usłyszał i powracał zniechęcony, kiedy spotkał się oko w oko z kapitanem Feliksem.

— Pan tu, panie baronie — powiedział kapitan dosyć opryskliwie, wydając przy tym cichy okrzyk zdziwienia.

— Tak — odpowiedział baron, bardzo zmieszany — jestem troszkę słaby i myślę, że świeże powietrze mnie uzdrowi..

— Świeże powietrze jest lichym lekarstwem — odpowiedział kapitan, usiłując uśmiechnąć się i mówić prędko, aby pokryć swoje zmieszanie.

d. c. n.

PONURA ZBRODNIA SYNA

Zwłoki zamordowanego ojca wrzucił do rzeki

Okolica Sambora stoi pod wrażeniem skrytobójczego mordu. dokonanego przed kilkoma dniami przez wyrodnego syna na osobie niezwykle zamożnego włościanina 57-letniego Andrzeja Gudzana z Babiny.

W piątek 16 bm. po południu wyszedł Gudzan z domu, by załatwić jakieś sprawy w urzędzie gminnym i odtąd zaginął po nim wszelki ślad.

Na nic nie zdały się kilkudniowe i skrupulatne poszukiwania zawiadomionego o tajemniczym zaginięciu miejscowego posterunku P. P. Przypuszczano wprawdzie, że zaginięcie to pozostaje w związku z długoletnim sporem. jaki bogaty chłop wiódł na tle majątkowym ze swym 30-letnim synem Michałem. ale przeprowadzone w tym kierunku dochodzenia policyjne nie dały żadnego rezultatu poza zakwestionowanej w domu podejrzanego jakiejś

okutej żelazem i posiadającej jak gdyby ślady od krwi laski.

Wykrycie potwornej zbrodni umożliwiło dopiero odnalezienie zwłok ś. p. Andrzeja Gudzana. Wyłowili je obecnie ze Strwiąża obok mostu kolejowego zajęci łowieniem ryb chłopi babińscy. Trup miał pogruchotaną czaszkę, a przeprowadzona przez lekarza dr. Helfgotta w obecności sędziego śledczego Stawarskiego sekcja zwłok wykazała, że znajdująca się na głowie śmiertelna rana pochodzi od jakiegoś okutego żelazem przedmiotu.

Na tej podstawie aresztowano Micha Gudzana teraz, w wyniku energicznego śledztwa okazało się,

że on właśnie był mordercą ojca.

Zbrodni swej dokonał wyrodny syn w ten sposób, że oczekując ojca ukrył się w wiklinie nadbrzeżnej nad Strwiążem, skąd wyskoczył na widok zbliżającego

i niczego złego nieprzeczuwającemu rodzicowi zadał żelaznym końcem laski kilka mocnych uderzeń w głowę.

Zadane synowską ręką ciosy były śmiertelne i zalany krwią Andrzej Gudzan runął martwy na ziemię. Trupa zawlókł syn na brzeg i dla zatarcia wszelkich śladów swej zbrodni rzucił go do rzeki. Bestialskiego ojcobójcę, który nie okazuje żadnej skruchy, aresztowano i odstawiono do więzienia przy sądzie okręgowym w Samborze.

Zebrania gospodarczo-społeczne

w gminach pow. Olkuskiego

We wszystkich gminach na terenie pow. olkuskiego, odbywają się obecnie kolejno zebrania gospodarczo-społeczne z udziałem rad gminnych, przedstawicieli gromad, sołtysów i podsołtysów.

Poszczególni **wójtowie składają na zebraniach sprawozdania ze swej gospodarki za okres pięcioletni, po czym odbywa się dyskusja i referaty na temat zadań samorządu terytorialnego, budownictwa, hygieny, rolnictwa itp. przez poszczególnych przedstawicieli urzędów administracyjnych**

Na zebraniach poruszane są tematy aktualne, jak np. walka z rozwielmożnioną zarazą pryszczycy.

Na zebraniach przewodniczy starosta powiatowy z Olkusza.

Dziecko spadło z 3-go piętra

i doznało tylko złamania ręki

W Bydgoszczy rozegrała się na ul. Bocianowo wstrząsająca scena, która cudem wprost nie zakończyła się śmiercią dziecka. Na oczach licznych przechodniów wypadła z otwartego okna trzeciego piętra czteroletnia Halina Mustkowska na kupę piasku, usypanego przed domem. Mimowolni świadkowie wypadku pobiegli z nieukrywanym przerażeniem ku dziecku w przeświadczeniu, iż już nie żyje. Sypki a tym samym elastyczny piasek, wybawił dziecko od niechybnej śmierci. Halina doznała tylko złamania lewej ręki oraz ogólnej kontuzji.

Badania lekarskie w szpitalu miejskim ustaliły iż cudem ocalonemu dziecku nie zagraża niebezpieczeństwo życia.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 23 CERWCO.

23 czerwca urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Raka — która obdarzyła ich usposobieniem przenikliwym i spostrzegawczym. Cechuje ich szybka orientacja, umiejętność skupienia myśli, bujna fantazja, zamiłowanie do studiów filozoficznych, mają zdolności jasnowidzenia i medialne, dążą do wyższego moralnego poziomu i etycznego rozwoju.

Oczekuje ich dalsza podróż po za kraj i tam przez krótki okres zamieszkują, po powrocie przedsięwezmą własne interesy, które przyniosą im powodzenie. W średnich latach swojego życia poświęcają się pracy społecznej, staną na czele organizacji i porobią zmiany korzystne dla ogółu. Będą mieć wielu nieprzyjaciół przeciwnych ich poglądom i dążeniom a dzięki w porę zorientowaniu się unikną przykrych następsw.

Największy wpływ na ich los życia, charakter i przeznaczenie wywiera Saturn, miesiąc styczeń, daty dnia 3, 10, 17, 24, liczby loteryjne 4 7 5 6 2.

Organizm ich skłonny jest do bólów głowy, zębów, z powodu przeziębienia do chorób skóry, gdyż dostają wrzody, skłonni do zaburzeń trawiennych i reumatyzmu.

W roku panowania planety Jowisza, będą mieć zatargi i spory sądowe z powodu intryg. W tym czasie powinni wystrzegać się spółek.

Zapomoga na podróż

DO NOWEGO MIEJSCA PRACY.

Pozostający bez pracy pracownik umysłowy, który otrzymał zajęcie poza miejscem poprzedniego zatrudnienia lub zamieszkania, ma prawo do zapomogi na podróż. Zasiłek na podróż udzielany jest w wysokości udowodnionych kosztów przejazdu według najniższej taryfy do miejscowości, w której bezrobotny pracownik umysłowy otrzymał zajęcie.

Zasiłek obejmuje tylko zwrot wydatków podróży dla ubezpieczonego i pozostających na jego utrzymaniu członków rodziny, nie obejmuje natomiast wydatków związanych z przewozem ruchomości.

Zakończenie roku

W SZKOLE RZEMIEŚLNICZO - PRZEMYSŁOWEJ W MACZKACH.

W Szkole Rzemieślniczo - Przemysłowej w Maczkach odbędzie się w dn. 26 bm. (w niedzielę) o godz. 8 rano uroczyste zakończenie roku szkolnego i rozdanie świadectw, na które dyrekcja szkoły zaprasza rodziców i gości.

W bieżącym roku szkolnym 1937/38 ukończyli szkołę następujący uczniowie:

Z wydziału ślusarsko - mechanicznego: Barcik Kazimierz, Browiński Władysław Czyczyło Władysław, Dudek Bolesław, Egierski Marian, Górny Bernadr, Głowacki Piotr, Gątkowski Zenon, Gojny Bronisław, Głuch Maksymilian, Hodor Stanisław, Idzik Mieczysław, Kadula Mieczysław, Kuciel Władysław, Kanik Jan, Kramarz Edward, Korna Bogusław Kuc Józef, Kula Mieczysław, Koza Antoni, Kluczak Michał, Kotela Edward, Lower Jan, Małota Antoni, Mstowski Edmund, Matuszczyk Józef, Nowak Zygmunt, Piotrowski Piotr, Pytlik Karol, Roś Marian, Sobkiewicz Edward, Smolinski Wacław, Sałęga Mieczysław, Serwa Czesław, Szule Roman, Szymczyk Henryk, Twardowski Stanisław, Wrona Edward, Wolny Stanisław, Wójcik Tadeusz Warmuziński Jan.

Z wydziału stolarsko - modelarskiego: Adamuszek Ignacy, Bałaziński Czesław, Dębski Józef, Dziedzic Julian, Jamróz Wacław, Łukasik Zygmunt, Kluczny Mieczysław, Zimny Zdzisław.

W dn. 20 czerwca br. odbył się egzamin z kursu prowadzenia samochodów i motocykli, który złożyli z wynikiem pomyślnym i otrzymają prawo jazdy następujący uczniowie szkoły: Kramarz Marian, Nowak Zygmunt, Bajłuk Jan, Egierski Marian, Roś Marian, Dudek Jan, Sałęga Mieczysław, Małota Antoni Mstowski Edmund, z personelu zatrudnionego w szkole pp.: Niedzielska Leonarda, Cina Władysław, Walczak Edmund.

—oOo—

Z KRAJU

Doc. Cywiński leczy się

W INOWROCŁAWIU.

Znany z głośnego procesu o obrazę Marsz. Piłsudskiego docent Uniwersytetu Wileńskiego dr. Stanisław Cywiński przybył wraz z małżonką na kurację do Inowrocławia i zamieszkał w hotelu Basta. Dr. Cywiński jak wiadomo, zwolniony został z więzienia za kaucją.

Wielka katastrofa samochodowa

POD TORUNIEM.

Na szosie w Grażewach, pow. kościerskiego, przewrócił się pędzący z dużą szybkością samochód ciężarowy, wiozący 30 osobową wycieczkę.

Wypadek spowodowany został wskutek najechania na stado krów, pędzonych z pastwiska. Wskutek katastrofy 4 osoby doznały ciężkich obrażeń i odstawiono je do szpitala w Brodnicy, 26 osób natomiast doznało lżejszych obrażeń i po opatrunku przekazano je do domu

Samochodem kierował szofer Sujkowski, który również doznał lekkich obrażeń ciała.

W TAŃCU.

— Czytałem gdzieś kiedyś zdanie „Święty stan małżeński". Dlaczego ten stan ma być „święty"??

— Bo w nim znajduje się największa ilość męczenników, proszę pani.

SŁUSZNY POWÓD.

Mąż: — Wściec się można. Ile razy chciałbym wywabić plamkę, nie ma w domu ani kropli benzyny.

Żona: — A widzisz. A ja ci już od roku mówię, kup samochód i przyjmij szofera



ZWYCIĘSTWO LEKKOATLETÓW POLSKICH NAD FRANCUSKIMI

Jak pisaliśmy w Warszawie odbyły się dwudniowe zawody lekkoatletyczne pomiędzy drużynami francuską i polską, zakończone zwycięstwem Polski w stosunku ogólnym 119,5:91,5.

Na zdjęciu — finisz biegu na 100 mtr., zakończonego zwycięstwem Zasłony (Polska).

SPORT

Reprezentacja Polski

NA MECZ Z NIEMCAMI.

Komisja trzech PZLA. w składzie pp. Słachciak, Trojanowski i Szenajch ustaliła ostateczny skład reprezentacji Polski na mecz z Niemcami 9—10 lipca w Królewcu.

Przedstawia się on następująco: 100 i 200 m. Zasłona, Dunecki, 400 m. — Gąsowski, Biniakowski względnie Siliwak, 800 m. — Gąssowski, Kucharski wzgl. Noji, 5 km. — Noji, Soldan, 10 km. — Marynowski, Wirkus wzgl. Noji, 4×100 m. — Gąssowski, Biniakowski, Siliwak, Kucharski (rez. Maszewski). Skok wdal — K. Hofman, M. Hofman, wzwyż: Kalinowski, Gierutto. Trójskok: M. Hofman, Luckhaus. Tyczka: Sznajder, Morończyk Kula — Gierutto, Tilgner. Oszczep — Fr. Mikrut, Gburczyk. Młot — Węglarczyk (drugi zawodnik będzie wyznaczony później: Kocot, Więckowski, wzgl. Kordas). 110 m. płotki — Schmidt, Sulikowski. 400 m. płotki — Maszewski, Drozdowski. 1500 m — Staniszewski, Kucharski. Dysk — Gierutto, Fiedoruk.

Wyjazd nastąpi 7 lipca.

Nowa afera piłkarska

W ZAGŁĘBIU.

Wydział Gier i Dyscypliny ZOZPN. prowadzi dochodzenie w nowej aferze piłkarskiej.

Ustalono mianowicie, że gracz Z. S. (Niwka) Trójca grający w pierwszej drużynie jest jednocześnie zgłoszony do R. K. S. Gwiazda (Szopienice), w której barwach występował na meczu w Sosnowcu Unia II — Gwiazda. Dalsze śledztwo w toku.

Zaproszenie polskich

LEKKOATLETÓW.

Trzej zawodnicy polscy: Gąssowski, Gierutto i Kucharski otrzymali zaproszenie na zawody w Londynie w dniu 1 sierpnia.

KOMUNIKAT

Z GIEŁDY PRACY.

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza wolne miejsca na wyjazd:

Nr. kol. 76/38. Poszukuje się strzałowych do robót w kamieniołomach ze świadectwami Urzędu Górniczego, zezwalającego na roboty strzałowe. Warunki od umowy.

Nr. kol. 77/38. Do fabryki lalek i zabawek w Kaliszu potrzebny jest robotnik, którego specjalnością jest wykonywanie form metalowych do wyrobu lalek celuloidowych, dmuchanych oraz projektowanie i rzeźbienie modeli lalek i zabawek. Wynagrodzenie wg. umowy.

Nr. kol. 78/38. Gimnazjum zawodowe w Lublinie poszukuje inżyniera elektryka na kierownicze stanowisko oraz inżynierów mechaników na stanowiska wykładowców. Warunki od umowy. Praca od 1.9 1938 r.

Nr. kol. 79/38. Gimnazjum zawodowe w Lublinie poszukuje nauczycieli. polonisty i germanisty oraz nauczyciela gimnastyki. Warunki wg. umowy. Praca od 1.9 1938 r.

Nr. kol. 80/38. Gimnazjum zawodowe w Lublinie poszukuje mistrzów ślusarskich i tokarskich na stanowiska instruktorów. Praca od 1.9 1938 r. Warunki wg. umowy.

Nr. kol. 81/38. Do kopalni węgla w Białej Krakowskiej potrzeba kilku górników b. uczestników walk o niepodległość Państwa Polskiego.

Nr. kol. 82/38. Do drukarni w Gnieźnie potrzebny jest maszynista do druku na maszynie offsetowej, wzgl. zecer, b. uczestnik walk o niepodległość Państwa Polskiego. Wynagrodzenie wg taryfy obowiązującej w przemyśle graficznym.

Nr. kol. 83/38. Bekoniarnia w Gnieźnie zatrudni 2 czeladników rzeźniczych, b. uczestników walk o niepodległość Państwa Polskiego. Wynagrodzenie 60 gr. za godzinę.

Nr. kol. 84/38. Zarząd Miejski w Augustowie przyjmie z dn. 1.7 1938 r. technika budowlano - drogowego z płacą 250 złotych miesięcznie (ryczałt) od kandydata wymaga się następujących kwalifikacyj: 1) obywatelstwo polskie i nieprzekroczony 40 rok życia, 2) wykształcenie techniczne (średnia szkoła techniczna) 3) trzyletnia praktyka. Po trzymiesięcznym okresie próbnym może nastąpić stabilizacja.

Nr. kol. 85/38. Do robót ziemnych na wyjazd poszukuje się wykwalifikowanych zbrojarzy. Zgłoszenia wraz ze świadectwami z pracy przyjmuje Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu okienko Nr. 1.

Nr. kol. 86/38. Poszukuje się na wyjazd wykwalifikowanych: 1) kowali, 2) stolarzy, 3) murarzy, 4) instalatorów elektrycznych, 5) maszynistów, 6) elektromonterów. Kandydaci posiadający odpowiednie dowody, stwierdzające kwalifikacje oraz świadectwa z pracy winni zgłosić się w Ekspozyturze Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu okienko Nr. 1.

Wydawca: Helena Mansiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.